

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr. 49

Białystok, dnia 19—20 września 1945

Rok II

W rocznicę ustawy o Radach Narodowych

Niezmiennym założeniem demokracji, wypływającym z równouprawnienia wszystkich obywateli jest aktywność polityczna każdej jednostki. Aktywność ta związana z możnością decydowania w sprawach nie tylko własnych, gminnych czy miejskich, ale i w kwestiach ogólnopolskich, daje każdemu możliwość współzdecydowania, pociągając za sobą jako nieodłączną konsekwencję obowiązek współodpowiedzialności za wszystko co w kraju zostało dokonane. Głębokość demokracji politycznej i jej rozbudowę mierzymy rozpiętością urządzeń społecznych i możliwością wpływania najliczniejszych jednostek na sprawy ogólne w skali gminnej, powiatowej, wojewódzkiej i ogólnopolskiej.

Konstytucja Marcowa z 1921 r. przewidywała szeroki samorząd, który jednak nie został zrealizowany w całej rozciągłości. Sejm i senat począwszy od 1926 r. istniał wprawdzie formalnie, lecz składał się z sanacyjno-ozonowych przeciwników demokracji, zajmujących swe stanowiska dzięki znanym cudom państwa wyborczemu.

Upadek państwa przekreślił istnienie fikcyjnej demokracji polskiej, zaś okres konspiracji wysuwał na plan pierwszy raczej wojskowo-hierarchicznie dyscyplinowane podporządkowanie się niż demokratyczną swobodę, tym niemniej jednak elementy cyfropkie, robotnicze i inteligentne nie wyrzuciły się nawet wtedy realizacji idei, o które tyle lat walczyły. Strajki fabryczne, głośny w całej Polsce strajk chłopski, który pociągnął za sobą śmierć kilkuset ludowców, zamordowanych przez policję, praca demokratycznej inteligencji nie była taśmą, która spływa bez śladu. Zespierały one na zawsze ludu pracy z demokracją. Zgodnie z tym nastawieniem już na pierwszym plenarnym posiedzeniu K. R. N. w dniu 1. stycznia 1944 r. uchwalony został statut Rad Narodowych, wcielający w życie idee demokratyzacji życia państwowego w Polsce. Rady Narodowe po oswobodzeniu Rzeczypospolitej od okupacji hitlerowskiej ujęły w swe ręce całą administrację. Oczywiście warunki pracy w odradzającej się Polsce były zupełnie inne niż w konspiracji. Zaszła wtedy konieczność ujęcia zasad demokratycznych. Statutu Styczniowego i Konstytucji Marcowej w harmonijną całość. Wynikiem jej była uchwalona przez P. K. W. N. rok temu t. j. 11. 4. 44. ustawa o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych.

Ustawa uznając wspólny interes mieszkańców pewnego okręgu administracyjnego powołała do życia szeroki samorząd terytorialny pod postacią Rad Narodowych gminnych, miejskich, powiatowych i wojewódzkich z Krajową Radą Narodową na czele. Składają się one z przedstawicieli delegowanych przez partie polityczne, organizacje społeczne, Związki Zawodowe, organizacje gospodarcze, instytucje kultury.

(Dokończenie na str. 2 giej).

Sabotażysty niemieccy na Pomorzu

Szczecin. Władze bezpieczeństwa aresztowały szereg Niemców i volksdeutsche pod zarzutem akcji sabotażowej. Niemcy uprawiali sabotaż podpalając stogi żyta i domostwa, zamieszkałe przez Polaków.

Polacy muszą wrócić do kraju!

Wielki wiec protestacyjny w Warszawie

W Warszawie odbył się przy udziale dziesiątków tysięcy ludności wielki wiec protestacyjny przeciw wyrokowi w Paderborn. Mowcy domagali się ponownego przeprowadzenia procesu przy udziale polskiego sądownictwa.

Przyjęto rezolucję domagającą się umożliwienia natychmiastowego powrotu do kraju milionowym rzeszom Polaków, pozostającym do dnia dzisiejszego w obozach na terenie znienawidzonych Niemiec.

Przymus pracy

Min. Sprawiedliwości przygotowuje dekret o przymusie pracy. Będzie to najlepszy środek w walce z spekulacją, szabrownictwem i wszelkiego rodzaju szkodnictwem.

Dekret ten powinien jak najprędzej wejść w życie. Do sprawy tej powrócimy w jednym z najbliższych numerów.

Szabrownicy do obozów!

Warszawa. 107 szabrowników powędrowało w wyniku akcji antyszabrowniczej do obozów. Specjalne brygady wyławiają na dworcach tych szkodników Państwa.

Białystok protestuje przeciw Paderborn

W Białymstoku odbyło się szereg zebrań protestacyjnych w związku z wyrokiem w Paderborn. Robotnicy i pracownicy demonstrowali przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi.

Na zakończenie zebrań uchwalono następującą rezolucję:

My robotnicy miasta Białegostku protestujemy przeciwko angielskiemu sądowi w Paderborn skazującemu naszych braci Polaków za rzekome okrucieństwa względem Niemców na karę śmierci.

Domagamy się unieważnienia tych wyroków krzywdzących Polaków, a rozzuchwalających zbrodniarzy niemieckich, ponownego rozpatrzenia tych spraw z udziałem przedstawicieli sądownictwa polskiego. Z całą stanowczością potępiamy tych, którzy w jakikolwiek sposób utrudniają powrót do kraju naszych rodaków, skazując ich po ciężkich latach okupacji niemieckiej na dalszą poniewierkę i cierpienia. Stwierdzamy razem z całym społeczeństwem, że jesteśmy do głębi poruszeni tymi wyrokami wydanymi na rodaków przez naszych sprzymierzeńców.

Odbudowa Stolicy

Uprzejmie i szczerze społeczne Przedsiębiorstwo Ludwików oraz Biuro Odbudowy Stolicy pracują nad podniesieniem Warszawy z gruzów. Tak więc S. P. B. przystąpiło do montowania dwóch eskawatów na napęd elektryczny. Uruchomienie ich przyczyni się w znacznej mierze do usprawnienia ładowania gruzu, które z powodu braku paliwa dla eskawatów roboczych, uległo częstym przerwom. Również rozpoczęła budowa bocznic kolejowej dla dowozu materiałów budowlanych. Okcie — ul. Polna, przyspieszy tempo prac. Co się tyczy naprawy gmachów, to prace remontowe w dawnym gmachu Prezydium Rady Ministrów przy Krakowskim Przedmieściu weszły już w fazę końcową. Roboty blacharskie i szklarskie zostały wykonane w 90%. Obecnie przeprowadza się prace malarskie. Obie skrzydła zostaną oddane do użytku z końcem września. W tym też czasie nastąpi przeniesienie się urzędów Prezydium Rady Ministrów do nowej siedziby. Remontuje się również gmach ambasady czechosłowackiej przy zbiegu ul. Kopernika i Mei Róż. Usunięto już gruz, zamurówuje się otwory powstałe po wybuchu pocisków i przeprowadza się instalacje centralnego ogrzewania. Częściowe oddanie gmachu do użytku przewiduje się za dwa miesiące. Należy też wspomnieć naprawę Medycyny Sądowej przy ul.

Otwarcie Mauzoleum Lenina

MOSKWA. Po czteroletniej przerwie spowodowanej działaniami wojennymi udostępniono znów ludności radzieckiej możliwość zwiedzania Mauzoleum Lenina. W pierwszym dniu olbrzymie tłumy oddały cześć Wielkiemu Wodzowi Październikowej Rewolucji.

„Prawda” o projekcie bloku zachodniego

Moskwa. Dziennik „Prawda” wypowiada się przeciw projektowi bloku zachodniego mocarstw, uważając, że pakt taki przypominałby Locarnski pakt czterech, który nie potrafił zapewnić bezpieczeństwa Europie. Pakt taki byłby niegodny z zasadami współpracy Narodów Zjednoczonych.

W paru słowach

Ze świata

Paryż. Zmarł znany polityk francuski Andre Tardieu.

Londyn. Dyrektor niemieckiego kartelu elektrycznego Siemens został aresztowany.

Londyn. Pismo „Daily Mail” donosi z Tokio, że działa tam nadal nielegalnie japońska szowinistyczna organizacja p. n. „Chany Smok”.

Berlin. Rafinerie nafty koło Halle są niezniszczone i produkują dziennie 200 tysięcy litrów nafty. Zdolność produkcyjna wynosi milion litrów dziennie.

Z kraju

Katowice. W świadectwach rzeczowych wsi przoduje województwo śląskie, gdzie złożone świadectwa wynoszą już 101%. Powiat pszczyński złożył świadectwa w wysokości 150% normy.

Kraków. Przybyło tu 200 Polaków — repatriantów z Rumunii, Rumuńczycy opiekowali się nimi b. troskliwie.

Warszawa. Codziennie przybywa do Warszawy pociąg ze śląskim węglem. Dwa pociągi dziennie przyjeżdżają do Łodzi.

30. IX - Zjazd bojowników walki z niem. faszyzmem

Dnia 30 b. m. odbędzie się w Białymstoku w gmachu Urzędu Wojewódzkiego zjazd uczestników wałi zbrojnej z niemieckim okupantem z terenu województwa białostockiego.

tyczą głównie tras komunikacyjnych, szczególnie trolejbusowych. Do dnia 1 sierpnia b. r. rozciągnięto 10 km. przestrzennych budynków. W tym czasie 270,425 m. sześciu. gruzów. Zrezygnowano 1.286,546 ton żelaza. Zrezygnowano i wysłano 1.050,000 sztuk cegieł. Do odbudowy stolicy wnosi swój udział i Białystok, miejski „Komitet pomocy Warszawie i ofiarom wojny” przekazał 200 tys. złotych na powyższy cel.

W rocznicę ustawy o Radach Narodowych

(Dokończenie ze str. 1-ej).

ralno-oświatowe z ograniczonej ilości dokooptowanych, a ponadto z przedstawicieli Rad Narodowych niższego rzędu. Biorąc pod uwagę różnorodność organizacji wysyłających delegatów, możemy obiektywnie stwierdzić, iż zapewniona została najszerza w obecnych możliwościach reprezentacja w Radach całego społeczeństwa.

Celem zapewnienia należytego doboru delegatów i posiadających dość wiader polityczne zastrzeżono, iż delegatami nie mogą być osoby splądrowe w walce bratniej z demokratycznymi organizacjami i niepodległościowymi. W ten sposób nie dopuszczano do Rady wszelkie elementy faszystowskie, które zamiast konstruktywnej pracy wnosili by jedynie nienawiść i rozpręczenie od wewnątrz. Zapewniając zaś został szeroki i stopniowy udział w ten sposób nie dopuszczano do Rady wszelkie elementy faszystowskie, które zamiast konstruktywnej pracy wnosili by jedynie nienawiść i rozpręczenie od wewnątrz.

Stwierdzić należy, iż Krajowej Radzie Narodowej zapewniony został stały dopływ jednostek, posiadających gruntowną znajomość warunków terenowych, ich holaków i potrzeb przez upoważnienie rad niższych do wysyłania delegatów do rad wyższych, a z drugiej zaś strony Rady wyższego rzędu upoważnione zostały do kontroli rad niższego rzędu a to daje pełną gwarancję realizacji jednolitego kierunku działania.

Do zakresu działalności Rad Narodowych należy planowanie i kontrola wszystkich spraw samorządowych, oprócz tego ustawodawstwo lokalne, planowanie działalności publicznej a następnie kontrola działalności wszystkich wykonawczych organów państwowych. Ponadto do Rad Narodowych należy powoływanie samorządowych organów wykonawczych, oraz zawieranie niektórych umów. Specjalnie szerokie uprawnienia posiadają Rady Narodowe w dziedzinie kontroli, przebiegającej od nie zostały uprawnienia dawnych okręgowych Izby Kontroli Państwa, jest to założenie nad wyraz słuszne, żaden bowiem aparat urzędniczy nadużyć nie wypłeni, może natomiast stać się bardzo łatwo współnikiem przestępstwa. Walka z nadżyciami przyniesie tylko wtedy pożądane rezultaty, jeśli prowadzić ją będzie całe społeczeństwo. Obecnie na posiedzeniach Związków Zaw. itd. sprawy te są poruszane i tworzone są nawet specjalne komisje do walki z nadżyciami. Wobec Rad Narodowych nie może się zastąpić żadna władza wykonawcza brakiem przepisów co do kontroli i działalności.

Rady winny się zbierać na sesje przynajmniej raz na miesiąc, a Krajowa Rada Narodowa raz na trzy miesiące. W międzyczasie uprawnienia swoje wykonują one przez Prezycia, które posiadają ponadto cały szereg własnych uprawnień, a oprócz tego przez wybrane ze swego grona komisje.

Organami wykonawczymi Rad Narodowych są — Wydziały Wojewódzkie, Powiatowe, oraz Zarządy Miejskie i Gminne na czele z Wojewodą lub Starostą, Prezydentem czy Wójtem.

Mianowanie wojewody lub starosty może nastąpić jedynie na podstawie przychylniej opinii Rad Narodowych, które mają także uprawnienie żądać odwołania ich z uzasadnionej przyczyny, są one bowiem aparatem nadrzędnym, jak w stosunku do administracji samorządowej, tak i w stosunku do administracji rzą-

Posiedzenie M.R.N.

31 sierpnia odbyło się kolejne posiedzenie MRN w Białymstoku.

Na wstępie Przewodniczący A. Rutkowski wygłosił przemówienie okolicznościowe z okazji przypadającej na ten dzień rocznicy pierwszego posiedzenia MRN. Po przyjęciu porządku obrad i protokołu poprzedniego posiedzenia, przewodniczący złożył sprawozdanie z wykonania ostatnich uchwał Rady. Z dalszych sprawozdań i wypowiedzi wynika, że w chwili obecnej Prezydium Rady nie posiada lokalu, własnego personelu ani też budżetu. W poprzednim okresie istnienia Rady, gdy funkcje Prezydium Miasta i Przewodniczącego MRN były połączone w jednym reku, trudności te nie dawały się odczuwać. Nato jest obecnie w wyniku rozdzielenia funkcji, niemożność zresztą z punktu widzenia zasad demokratycznych wobec braku tych trzech zasadniczych elementów istnienia. MRN wyodrębniła z organizmu Zarządu Miejskiego, okazała się w istocie paradyksem, jako bodźcem organ stanowiący i kontrolujący znalazła się w pełnej zależności od Zarządu Miejskiego. Od czasu swego wyodrębnienia się i do chwili obecnej Prezydium MRN nie otrzymało dla siebie lokalu w podległościemu Zarządowi Miejskiemu, chociaż w tym samym czasie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej mogło zająć aż 2 pokoje w pomieszczeniu Zarządu Miejskiego. Pomimo zarządzenia Prezydium WRN do chwili obecnej nie zostały również wyodrębnione z budżetu Zarządu Miejskiego i nie są faktycznie pokrywane wydatki Prezydium MRN. Wobec braku własnego personelu prace Prezydium są zahamowane, wszystkie wnioski i pisma MRN muszą „wyczekać się” w kolejce, zanim urzędnicy magistratu przejdą czas na ich załatwienie. Po ożywionej dyskusji Rada przyjęła szereg dezyderatów jak przekazanie załatwienia spraw lokalnych Prezydium Miasta i Wojewódzkiej Radzie Narodowej oraz opracowanie i przedłożenie na następnym posiedzeniu budżetu MRN do zatwierdzenia.

Ze sprawozdania z działalności Wydziału Apropryzacyjnego wynika, że wszystkie odwoły, z wyjątkiem jednej Pow. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w okresie sprawozdawczym nie otrzymały zbroża kontygentowego. Kontygent mięsny wpływa zbyt powoli, spadek dostaw mięsa zaobserwowany w ostatnim okresie sprawozdawczym powstał stąd, że pewna część właścicieli krów oddała już swój kontygent mieleny z końcem roku gospodarczego 1944/45, od dalszych zaś dostaw wstrzymuje się wobec niestalenia kontygentu płacznego na rok 1945/46 przez Ministerstwo Apropryzacji. Ostatnio zmniejszył się wypiek chleba, na co złożyły się brak drzewa opałowego w piekarniach prywatnych i bezczynność piekarni miejskiej. Rada poprosiła mełtarze o karach porządkowych dla ławników Zarządu Miejskiego opuszczających bez uzasadnionej przyczyny posiedzenia Rady oraz dezyderaty w przedmiocie wydawania ludności maki zamiast chleba i przekazania Wydziałowi Apropryzacyjnemu sprawy prowadzenia węgla i koks z kopalni.

(Dokończenie w numerze następnym).

dowej, czyli jak niektórzy określają państwową.

Ustawa o Radach Narodowych daje mocne zręby dla demokratycznego ustroju Polski. Stwarza organizację państwową, w której każdy czynny i uświadomiony obywatel ma możność nie tylko pełnego wypowiedzenia się, ale wpływania na planowanie działalności w terenie. Całe demokratyczne społeczeństwo Polski bierze udział w Radach Narodowych z czego wynika, że ustawa jest fundamentalną i zasadniczą podstawą prawną demokracji polskiej.

W. Wenclik

Co piszą inni

Trzeba wygrać pokój!

W związku z zawarciem umowy między UNRRA a Rządem Jedności Narodowej pisze „Rzeczpospolita”:

„Wojna jest skończona. Zakńczyła się zwycięsko. Ale narody rozumieją, że aby wygrać pokój nie sposób uznać, że szczęśliwe położenie geograficzne i mniejsze wskutek tego zniszczenia to naturalne premie, z których nie należy się rozliczać. Dobrowolnie i z pełnym zrozumieniem obowiązku wobec krajów, które szczególnie uciertały wskutek wojny i okupacji. Narody Zjednoczone nie są obecnie, pomimo wspólnych zwycięstw, walczy. Dlatego akcja UNRR-y ma — prócz gospodarczego — wielkie znaczenie polityczne. Jest ona bowiem dowodem na solidarności państw demokratycznych, solidarności i równie teraz niezbędnej, jak w czasie wojny.”

Dary UNRRA — to nie jałmużna, udzielona ubogim europejskim krajom, a obowiązek moralny i polityczny Narodów Zjednoczonych udzielenie sobie wzajemnej pomocy — w imię szczytnych idei braterstwa, które wygrały wojnę, a obecnie wygryają pokój.

Zdjęto pieczęcie milczenia

Jak donosiliśmy w poprzednim numerze — umowa między Polską a Watykanem, przestała obowiązywać. Było to jedyne logiczne następstwo stanu rzeczy, w którym jedna strona, t. zn. Polska, ponosiła wszelkie zobowiązania, a druga — Papież — nie udzielała nawet moralnego poparcia w najcięższych chwilach Rzeczypospolitej.

Czytamy na ten temat w chrześcijańskim „Dzienniku Ludowym”:

„Z komunikatu urzędowego wynika, że nim jeszcze okrzepła krew na polbojach z r. 1939 — już polityka papieża wspierała mordereze ramię hitlerowskie na ziemiach Rzeczypospolitej, bogaśniawstwem niemieckich biskupów: Bretingera — naterenie diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej i Karla Spletta — w diecezji chełmskiej.

Wiemy nadto, iż w ob czas koszmarniej rzezi narodów pokonanych, czas opuszczenia, Polska nie doznała poważnej pomocy, nie dostąpiła watykańskiej Naki, zainteresowania meką morderców. Nie usłyszelśmy uroczystego protestu Watykanu w stosunku do germanckiego systemu fizycznej zagłady Słowian i Żydów.”

„Życie Warszawy” podkreśla „inną sprawę:

W ruinach bohaterkiej Warszawy przebywa już od dawna liczny korpus dyplomatyczny. Brak jednak w nim nuncjusza Watykańskiego. Do dziś Stolica Apostolska nie uznała Rządu Jedności Narodowej i z Rządem tym nie nawiązała stosunków dyplomatycznych, któreby może pomogły w wyjaśnieniu zadrażnień z okresu okupacji niemieckiej i przywrócenia normalnych stosunków z suwerennym Państwem Polskim. Tak jednak się nie stało.”

„Głos Łuży” słusznie podkreśla, że krok rządu nie ma nic wspólnego z akcją antyreligijną lub walką z kościołem — jak napewno zechcą to propagandowo tłumaczyć reakcyjniści.

„Demokracja polska nie ma zamiaru prowadzić jakiegokolwiek walki z religią, jaki,kolwiek walki z kościołem. Dość wskazać, że na całej przestrzeni Pomorza, Poznania i części Kongresówki, włączonych do Reichu, właśnie przedstawiciele demokratycznych władz polskich byli tymi, którzy wprowadzili duchowieństwo z powrotem na plebanie i do kościołów, byli tymi, którzy umożliwili normalne funkcjonowanie polskich diecezji i parafii na tych ziemiach. Dość wskazać na uruchomienie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i ostatni obchód Bożego Ciała, święcony z udziałem przedstawicieli wojska i władz państwowych.”

Uwypukla tę sprawę zresztą komunikat oficjalny, zapewniający kościołowi katolickiemu „pełną swobodę działania w ramach obowiązujących ustaw”.

Samuraje bez maski

Pod powyższym tytułem czytamy w moskiewskich „Izwiestjach”:

„Na ulicach Chajlary Japończycy zostawili króciutką ulotkę, zwracającą się do sowieckich oficerów i żołnierzy. Mówiło się w niej z bezprzykładną czelnością: „My chwilowo stąd odchodzimy, nie znaczy to jednak, że ponieśliśmy klęskę. Pod wodzą cesarza napewno będziemy znów atakowali, choć i zginie, to jednak z myślą, że następne pokolenie wielkiej Japonii ponowi w przyszłości atak.”

Jak widzimy Japończycy — Prusacy Wschoda — nie rezygnują z odwetu, podobnie jak nie rezygnują z marzeń o Grossdeutschland i IV-ej Rzeszy ich „osiów” europejscy pobralimcy, mro wielkodusznych i przyjaźnych gestów anglosaskich zwycięzców, a może właśnie dla tego. Jednym i drugim — Japończykom i Niemcom — trzeba pilnie patrzeć na palce, aby wielkodusność nie zemściła się tak, jak to stało się w roku 1939-ym.

Polska a Rumunia

W Polsce bawi obecnie rumuńska misja handlowa, której zadaniem jest ustalenie praktycznych sposobów realizacji konwencji handlowej zawartej w Moskwie między Polską a Rumunią.

W związku z powyższym przypominamy „Polska Zbrojna”:

„Kombinacje polityczne i reakcyjne stosunki, łączące niedługo oficjalnie obydwa państwa, były stosunkami polskiej i rumuńskiej reakcji — nigdy obu narodów. To Polska i Rumunia reakcja w latach przed 1939 rokiem knuła wspólnie wyprawy przeciwko ZSRR, to ówczesni reakcyjni rządy Polski i Rumunii oddawali w tym celu swoje kraje w pacht Hitlerowi.”

Dzisiaj sprawa wygląda inaczej. Zarówno w Rumunii, jak i w Polsce doszły do władzy rządy demokratyczne — i to, co nas dziś z Rumunią łączy, łączy nas również z innymi sąsiadami: wspólne uciółowanie pokoju i wolności, wspólna praca dla rozkwitu obu sąsiadów — i wspólne nienawiść ku faszystowskim zbrodom.

21-go b. m. kończy się dekret o amnestii

Przypomina o tym „Dziennik Ludowy”:

„Dekret o amnestii wszedł w życie dn. 21 sierpnia 1945 r. W art. 4 tego dekretu powiedziano, że „puszcza się w niepamięć i przebacza” przestępstwa przeciw Państwu Polskiemu, jeżeli sprawca porzucił szeregi związku i powrócił do normalnego życia lub uczynił to w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie niniejszego dekretu; dalej, jeżeli sprawca dobrowolnie złożył władzom bezsporną publiczną deklarację, amunicję, materiały lub przyrządy wybuchowe... lub uczynił to w ciągu miesiąca.”

Po deklaracji p. k. Radostawa z A. K. zgłaszającą się w różnych punktach likwidacyjnych akowcy, którzy w myśl amnestii „wracają do normalnego życia”. Również na naszym terenie w Białymstoku urządza komisja pod przewodnictwem p. k. Rawicza. Pozostały jeszcze 3 dni!

J. R.

Tanie papierosy na kartki

Min. Apropryzacji rozpocznie przydzielanie papierosów na kartki pierwszej kategorii zapewne już w październiku.

Potrzebni natychmiast: buchalterzy, rufnowani, maszynistka-stenotypistka, inspektor obrazdowy z branży zbożowej, znający buchalterię, rolnik z branży samochodowej i warsztatów reperacyjnych — inżynier mechanik oraz referent prawnospółdzielczy.

Zgłoszenia — „Spolem”, Okręg Białystok, Białystok, Artyleryjska 9.

Mniej słów o legendzie więcej o rzeczywistości

Po przeczytaniu artykułu w „Jedności Narodowej” z dnia 9-12 września b.r. Nr. 46, p. t. „Legenda i prawda o Sokółce”, mimowolnie nasunęła się słowa: Ospały i gnuśny zerybył ten autor, który z nudów, spowodowanych nierobstwem, sięga po genozę Sokółki, pomijając najważniejszą sprawę doby obecnej.

Wrażenia autora, wspomnianego artykułu, wywołane z Sokółki, charakterystyczne dla nastawienia psychicznego, nieodpowiednie do czasu wojennej demokratycznej Polski. Nie myślał o legendzie, ale o krzywdzie, jaką swój wysiłek nie bierząc na warunki, z gruzów podnosił Czarną do potęgi. Dziś nie czas rozważać, czy Sokółka w pomroce wieków była węgierską sokółką, czy karczem, że stała tu kiedyś pałac królewski, stawy rybne, jego Wysokości (!) — Dziś my sami, własną pracą tworzymy piękniejszą rzeczywistość, leżącą w oświeconym przedziomku, b.m. w oświeconej rzeczywistości białostockiego, a Dębowskiemu, oddać się w Sokółce uroczyste chwile Szpitala Powiatowego i Kasyna urzędniczego, które jest naszym dziełem i nagrodą naszego wysiłku. W najbliższym czasie zakładaćmy regulację jeziora, z uwzględnieniem urządzeń potrzebnych dla rozwoju sportu wodnego. Rozporządza się prace odbudowywać i miast powiatu, otwierając szkoły, przedszkola, kursy nauczycielskie, domy kultury i świetlic. Żyć organizacyjnie także nad nadzorem nadzoru. Mam organizację, odczytano społecznie, związki różnych dziedzin pracy, spółdzielni, teatru i brzo prosperujący.

Oo są fakty, pomniacie przez autora „Legendy i prawdy o Sokółce”, który ospały i gnuśny, nie dawał się, że mógł wszystkiego nie dostarczyć.

To wszystko nie senność i legenda tworzy się, ale praca i to czasami naprawę w ciężkich warunkach, ale jednak nie z tych, którzy chcą pracować. Sokółka na szeroka skalę prowadzi inwestycje, nie dlatego, że ma za sobą legendę o bódzie, to jest — o sokółkach, tylko dlatego, że rozumie potrzebę rozwoju dobrego ogólnego; bierze czynny

udział w odbudowie zniszczonego wojną kraju, jako jedno z ognisk wielkiego mechanizmu, drogiej nam ponad wszystko Ojczyzny i nie ustąpi w tej pracy innym miastom, które wraz z tempem odbudowy, chociaż nie mają za sobą legendy o sokółkach.

Igor.

Szkolnictwo w Elku

Odwieczne ziemie polskie na Mazurach przeszły w ręce prawych właścicieli — Polaków. Buduje się życie w każdej dziedzinie. Tworzy się także szkolnictwo.

W jednym z nowoprzylatujących do województwa białostockiego powiatów w Elku projektuje się utworzenie 31 szkół powszechnych, w tym 3 szkół siedmioklasowych rozwojowych.

W mieście Elku czynna jest sześcioklasowa szkoła powszechna, gdyż wszystkie dzieci z 7 oddziału przeszły do I kl. gimnazjum. W tej chwili czynne są I i II kl. gimnazjum, do października uruchomione będą III i IV klasy. W gimnazjum uczy się przeszło 100 dzieci, pracuje 6 nauczycieli.

Do szkół powszechnych, według przeprowadzonego spisu, zgłosiło się około 4700 dzieci. Obecnie pracuje w tych szkołach 21 nauczycieli. Brak jeszcze ponad 50.

Budynki szkolne są w dobrym stanie. Wymagają tylko niewielkich remontów. Szkoły zaopatrzone są w sprzęt szkolny. Brak natomiast pomocy naukowych, polskich map, podręczników.

Należy zaznaczyć, że pod do kształcenia dzieci jest tak wielki, iż do Inspektoratu Szkolnego w Elku stale przybywają delegacje osadników i żołnierzy z prośbą o zorganizowanie szkoły, o przysłanie nauczyciela. W wypadkach, kiedy władze szkolne zmuszone są narazie, z powodu niedostatecznej ilości nauczycieli — odmówić żądania ludności, ta — samorzutnie, do czasu lepszego rozwiązania sprawy, zakłada szkoły, wybierając najbardziej wykształconych z pośród siebie powierając im naukę swoich dzieci.

Cz.

Wyjaśnienie kuratorium

Duże zaniepokojenie wywołał wśród społeczeństwa białostockiego fakt przesunięcia do VII oddziału szkoły powszechnej młodzieży, która złożyła egzamin z wynikiem zadowalającym do I klasy gimnazjum.

Sprawa ta na podstawie wyjaśnienia Kuratorium przedstawia się następująco:

W bieżącym roku szkolnym młodzież masowo przystąpiła do egzaminów. Wobec wielkiej ilości kandydatów trzeba było przeprowadzić egzamin konkursowy, choć zdajemy sobie sprawę z tego, że egzamin niezaważa jest sprawdzianem wiedzy ucznia.

I tutaj stanęliśmy przed zagadnieniem: co zrobić z młodzieżą, która chce uczyć się w I klasie gimnazjum? Czy przyjąć tylko tych, którzy zdali egzamin celujący, a resztę usunąć poza ramy szkoły?

Gimnazjum żeńskie liczy już ponad 900 uczniów, a zajmuje tylko część gmachu szkolnego. Gdzie zmieścić te nowoprzybyłe zastępy? Kto je będzie uczył, kiedy szkoła nie rozporządza dostateczną ilością nauczycieli?

Przypomnijmy sobie okres przedwojenny, kiedy do I kl. zgłaszało się po stokilkadziesiąt dzieci i z tego przyjmowano tylko część na podstawie egzaminu konkursowego. Nie troszcząc się zupełnie o pozostałą młodzież, usuwano ją poza szkołę. Iż to było trosk, kłopotów i żalu!

Sytuacja obecna, w niczym nie przypomina przedwojenną. Władze szkolne przemyślały ten problem głęboko i poważnie, nim powzięły odpowiednie, najkorzystniejsze dla naszej młodzieży decyzje.

Wstępujemy w pierwszy okres realizowania reformy szkolnej. Na podstawie instrukcji otrzymanych z Ministerstwa Oświaty program I klasy gimnazjum i VII oddziału szkoły powszechnej pokrywa się w zasadniczych punktach. Podstawą dalszej pracy w szkole będzie program VII oddziału, a nie I klasy, która jest klasą wyrównawczą.

Po ukończeniu VII oddziału dziecko ma te same prawo do dalszej nauki i bez egzaminów przejdzie do następnej klasy — tak jak i młodzież, która pozostała w I klasie gimnazjum.

Wobec tego że:

1) młodzież będzie pobierała nauki w VII oddz. według tego samego programu, co I kl. gima.,

2) w szkołach powszechnych z wielkim trudem wprawdzie, uda się pomieścić część młodzieży, dla której nie ma miejsca w gimnazjum,

3) białostockie szkoły powszechne są w tych szczególnych warunkach, że mają dostateczną ilość doświadczonych, wysoko wykwalifikowanych nauczycieli.

Kuratorium z całą odpowiedzialnością, że przy tego rodzaju rozwiązaniu problemu nie stanie się uczniom żadna krzywda, nie będzie obniżony program zdobywania w ciągu roku wiedzy — postanowiło część młodzieży, która złożyła egzamin do I klasy skierować do VII oddziałów szkół powszechnych. Nie jest to sprawa łatwa, ani sama przez się zrozumiała. Podjęto wielkie wysiłki i starania, aby młodzież przechodząca do szkoły powszechnej miała zapewnione jaknajlepsze warunki do nauki i specjalną opiekę.

Uruchamia się duża ilość VII oddziałów. Przeznacza się specjalnie dla nich nauczycieli. Prowadzi się ścisłą współpracę między wydziałem szkół powszechnych i średnich w Kuratorium.

Jedynie słuszne jest to rozwiązanie, jakie znaleźliśmy, kierowani najwyższą troską o dobro naszej młodzieży! Przeżywamy w dziejach Białegostoku poraż pierwszy fakt, że ani jedno dziecko nie będzie pozbawione nauki na poziomie średnim.

Młodzież przerosnięta pozostaje przy Gimnazjum i będzie uczęszczała do tak zwanych klas semestralnych, w których program dwuletni przebiega się w ciągu jednego roku.

Wzburzenie i ferment jaki powstał z tego powodu wśród rodziców i uczniów jest najzupełniej zrozumiały i szkodziły, wynika tylko z przedwojennych uprzedzeń do szkół powszechnych, którą uważano za coś gorszego, przeznaczonego jedynie dla dzieci „warst. niższych”.

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Oddział w Białymstoku potrzebuje traktorzystów i brygadierów do pracy w przyłączonych powiatach Elk, Olecko, Goldap.

Zgłaszać się przy ul. Kupieckiej 24, w godz. od 9-tej do 13.

Dyrektor Oddziału

Białystok walczący

(Dokończenie z poprzedniego numeru).

Zapisz się również w historii Białegostoku „krwawy lipiec” 1941 roku. W miesiącu tym przystąpiła „obrona” kultury i cywilizacji, nadto setki rodzin nie tylko inteligentnych — lecz przede wszystkim robotniczych i chłopskich. Pod pozorem odwagi i zabójstwo mało znaczących pionków niemieckich, specjalnie dobrana i wyprobowana ekipa morderców, z której „czynów” cały naród niemiecki może być dumny. Masakrowała katyńskim sposobem wszystkich, kto nawinął się w tym czasie pod rekt. Ludzie kryli się i nie spali po domach. W kartoflikach, w życie na strychach i w piwnicach szukali schronienia młodzi. Lecz i wtedy nie zalał się Białystok. Prasa podziemna przechodziła z rąk do rąk. W tych ciężkich godzinach uderki z tajnie drukowanych gazetok i ulotek czerpano słowa otuchy i wiary, że mimo ciósów przetrwamy i że zbliża się koniec niemieckiej potęgi, która w pył już legła nad brzegami Wolgi, u bunkrów Tobruku i u brzegów Sycylii. Ta wiara w zwycięstwo podmagala wytrwać i zachować siły do nowego Grunwaldu. Mimo usilnego germanizowania swego polskiego

oblicza Białystok nigdy nie zatracił. W niektórych biurach pracownikom polskim nakazano posługiwać się wyłącznie niemieckim językiem. Lecz ten nakaz pozostał tylko pustym nakazem. Mówiono nadal tylko po polsku. Niemcy prześladowali szczególnie młodzież. Chcieli ją przez codzienną pracę oderwać od innych zajęć. Przede wszystkim od nauki i działalności w konspiracyjnych organizacjach. Jednak i ten plan nie udał się hitlerowcom zupełnie. Pod niemieckim kinem, które było ogniskiem demoralizacji i goebbelsowskiej propagandy, jedynie motoch wystawał w kolejkach po bilety. Prawdziwie polska młodzież w kompletach tajnego nauczania, z takim poświeceniem prowadzonych przez białostockie nauczycielstwo, czerpała słowa prawdy, uczyła się miłości do Ojczyzny i nienawiści do okupanta.

Patrystyczna ludność Białegostoku mocno podkreślała swą polskość i nierozwalny związek z całym narodem w niezłomnej walce. W powstaniu warszawskim zginęło wielu bohaterskich mieszkańców naszego miasta. Na Powązkach i Bródnie nad cichymi mogiłami stoja proste krzyże. Widnieją na nich napisy, bli-

skie i znajome nazwiska. Tak. Twardy był Białystok. Ani 30 marca, ani „krwawy lipiec”, ani Nowosiółki nie złamały jego oporu ani bojowej, zaciętości. Nie przerwały białostockich robotników szubienic na dziedzińcach fabryk. Nie przerwały ich publiczne egzekucje, mordy i prześladowania. Wierzyli w zwycięstwo, wierzyli w Polskę i z pogardą patrzyli w bezcelne ślepie getmanskiego oprawcy. I wreszcie spełniły się sny i dopełniły marzenia.

W łunie pożarów i w blasku ognia wkraczali Niemcy do Białegostoku i w łunie pożarów i w słupach dymu opuszczali haniebnie to miasto, strasznie bici przez zwycięskie radzieckie wojska. W dzikim szale niszczenia, żądni ruin i krwi, hitlerowscy żołdacy podpaliли ulice Białegostoku, minowali najpiękniejsze budynki historyczne i wysadzili w powietrze zabijaki. I kiedy uciekli, długo unosili się płomienie i długo tliły się zgliszcza.

Białystok doczekał się wolności zniszczony, pozbawiony swej głównej podstawy rozwoju, owych bogatych fabryk cennego przemysłu. Stracił ponadto większość polowej ludności. Krwawy terror okupacji, prześladowania i masakry dokonały tu spustoszenia jak nigdzie indziej. Nieustępliwa i długa walka z najeźdźcą podciągnęła też wiele ofiar. Zginął kwiat młodzieży, zginął tron inteligencji, po-

gineli przywódcy klasy robotniczej. Jednak niezłomny w zapasach z niemieckim okupantem, Białystok jasno patrzy w przyszłość. Bo jeżeli nie dopuszcimy, aby wyrosły na ruinach chwasty i zieleń, to na miejscu dawnych i brzydkich ulic powstanie piękne place i kwieciste parki a pracowite ręce ludzkie wzniosą wspaniałe gmachy, teatry i stadiony. Wyrosnie nowy i wielki Białystok. Początek odbudowie da to pokolenie bohaterskie, które nie patrzy na trud i ofiary w ciężkich latach okupacji, krwawie w piwnicach gestapo i ginie w Nowosiółkach, twarde walcząc o wolność i suwerenność Ojczyzny.

Praca ta będzie wnet w spokoju i bez obawy, że znów z zachodu któregoś dnia uderzy na Polskę przemoc hitlerowska, i znów na miejscu miast które się będą zgłiszczą. Niemiecka bowiem granica odsunięta została daleko. Wróciły utraczone oazis ziemie, bogate dziedzictwo Chrobrego. Nad Odrą i Niszą twarde stanął polski żołnierz. Dziś jeszcze tylko ten spód Lenino, ale jutro, jutro napewno strzec będzie z nim granic niepodległej Polski bohater spod Tobruku i wspaniały zwycięzca spod Monte Cassino. Przez taki mur polskich serc i polskiego ducha nie przejdzie więcej niemiecki wróg, ani żadna „krzyżacka zawierucha”.

Zenon Wilczewski

Wyjaśnienie

W związku z notatką w nr. 44 „Jedności Narodowej” z dnia 2 — 5 września p. p. Pracownicy miejscy od macochy” wyjaśniam:

Ministerswo Aprowizji i Handlu dn. 28.8 br. premiowało 360-iu pracowników Urzędu Wojewódzkiego białostockiego za wydatną i ofiarną pracę na swoich placówkach i w celu zachęty do dalszej pracy w tym duchu — jednorazowym doraznym przydziałem artykułów UNRRA. Jest to dobitny wyraz troski Rządu Jedności Narodowej o tych, którzy swe siły i zdrowie zmobilizowali w służbie dla Ojczyzny, należy sądzić, że wszyscy ci, którzy zasługują na uwagę sfer rządowych i tytułu ofiarną pracę i moralny wkład w dzieło odbudowy Ojczyzny — nie będą pominięci w wynagrodzeniu przez sprawiedliwy Rząd Polski Demokratyczny.

Przy sposobności korzystam z okazji by podać do wiadomości, że transport UNRRA w ilości 50-ciu wagonów jest w drodze do Białegostoku i będzie rozprawiany zgodnie z instrukcją Ministerstwa Aprowizji i Handlu.

Wł. Pugawko

Naczelnik Wydz. Aprowizji i Handlu

List do Redakcji

W końcu maja 1945 roku wróciłam ze Szczecina pod Gdańskiem. Wróciłam w stanie ogromnego wyczerpania, gdyż po opuszczeniu szpitala, musiałam przejechać 400 km. by trafić do domu, którego niestety nie zastałam. Już w dwa tygodnie po powrocie złożyłam się do pracy w Państwowym Urzędzie Informacji i Propagandy, jednocześnie prosząc Wydział Mieszkaniowy o przyznanie mi mieszkania. Było to 2 czerwca. Tymczasowo zamieszkałam u kuzynki. Ponieważ mieszkanie było tak małe, że nie można było pomieścić łóżek, matka moja (60 lat) i kuzyni zmuszeni byli spać na strychu. Do dzisiejszego dnia czekam na mieszkanie dla rodziny, złożyłam już siedem podań na najrozsadniejsze mieszkania. W międzyczasie proponowano mi coś około 10 mieszkań — wcz. kiedy na przykład z mieszkania przy ulicy Piwnej 17, na które czekałam 6 tygodni, i nawet posiadałam orzechy, olgoceny lokator nie miał wola zamieszkać — wadzić się...

Ostatnio zaproponowano mi mieszkanie przy ulicy Mazowieckiej 30 po ob. Zukowskiej. Właśnie o to mieszkanie rozgorzał kłótnię b. ob. Zukowska od niesiecia dnia przedosta się z dziećmi do męża, ob. Gdańska, a mieszkanie zostawiła pod opieką ciotki swojej ob. Kowalskiej, posiadaczki mieszkania przy ul. Horodniejskiej. Ponieważ ob. Kowalskiej, właścicielce strażnicy w Halach wygodniej jest naturalnie mieszkać na Mazowieckiej, przynosiła się więc, wpuścić samowolnie do swego mieszkania repatriantów. Sprawa oparła się o Komisję Mieszkaniową. Do obrony wezwala ob. Kowalska siostrę swoją, matkę wymienioną ob. Zukowskiej, która również „opiekowała” się dwoma mieszkańcami, swoim i drugiej ciotki, która wyjechała na kilka dni. Komisja mieszkaniowa przyznała mi to mieszkanie, wyznała mi, że prosto — gdyby — własnie gdyby... Ob. Kowalska złożyła apelację do Sądu. Sprawa przeciąga się jeszcze trzy tygodnie. Wobec zbliżania się jesieni staje się niemożliwym dalsze mieszkanie na strychu. Kto i gdzie może i zechce pomóc i prawnikiem Urzędu Państwowego w otrzymaniu mieszkania?

(Spekulanci za odstępnym od 2 do 5 tysięcy otrzymują mieszkania jakoś łatwo — chociaż równocześnie tak trudno o nie w Urzędzie Mieszkaniowym).

Brzostowska Maria

Działalność białostockiego P.U.R.-u

Białostocki Oddział P.U.R. datuje swą działalność od dnia 23.1.1945 r. Obejmuje on swą działalnością Województwo Białostockie, i wschodnią część Prus Wschodnich. W Lecznach (Prusy Wschodnie) utworzono Oddział P.U.R. (podlegający wojewódzkiemu oddziałowi w Białymstoku) z kompetencją działania na siedem powiatów: Gólski, Elk, Margrabowo, Wiegieberg, Sensburg, Biała i Gedawy. W powiatach tych, utworzono Państwowe Inspektoraty Rejonowe P.U.R. Powstały także Podinspektoraty w Arysie, Mikołajkach i Johannesburgu, w najbliższym zaś czasie powstanie w Nordenburgu. Przy inspektoratach i Podinspektoratach znajdują się Punkty Etapowe udzielające pomocy nowoosiedleńcom. Ruch przesiedleńczy i osadniczy z każdym dniem wzrasta, w dużej mierze pomagają w tym samochody ciężarowe, przydzielone z P.U.S. w Warszawie. Przesiedleńcy rekrutują się z miejscowości przyległych do terenów byłych Prus Wschodnich, zniszczonych bardzo przez działania wojenne, repatriantów z za linii Curzona a także z Centralnych Ziem Polski.

W okresie od 1 marca r. b. do 20 sierpnia 1945 r. Białostocki Oddział P.U.R. przesiedlił na tereny byłych Prus Wschodnich i na Zachód 52.100 osób, zaś na Zachód 8.400 osób, z Województwa Białostockiego wyjechało 32.700; z za linii Curzona 8.650 osób, a z Centralnej Polski 2.350 osób. Przejechało zaś przez Białystok 180.000 osób.

Na terenach byłych Prus Wschodnich spotykamy ostatnio tylko samych Polaków. Jedynie jeszcze w powiecie Elk znajduje się ponad 3.000 Niemców, a także w powiecie Sensburg większą część mieszkańców stanowią Niemcy. Wszyscy oni jednakże zapisują się masowo na wyjazd do Niemiec. W okresie zniw P.U.R. okazał wielkie zrozumienie i pomoc mieszkańcom Pojezierza Mazurskiego, wysyłając tam swoich pracowników, ochotniczą młodzież oraz pracowników różnych instytucji. P.U.R. organizuje wykłady z dziedziny znajomości terenów zachodnich; współpracuje z Uniwersytetami Polskimi w zagadnieniach związanych z pracą na terenach nowoodzyskanych i przeprowadza akcję osadnictwa wojskowego wspólnie z wojskiem.

SPORT

3,40 m. — w tyczce, 12,24 m. w kuli

Zawody lekkoatletyczne.

Dnia 15 b. m. odbyły się na stadionie w Białymstoku zawody lekkoatletyczne. Osiągnięto następujące lepsze wyniki:

tyczka — Borodzink B. K. S. Jagiellonia — 3 m. 40 cm., kula — Kuzmicki B. K. S. Jagiellonia — 12 m. 24 cm., — Wasilewski W. K. S. — 11 m. 70 cm.

Odbyły się również biegi na 100 i 800 m. Z powodu złej pogody dalszy ciąg zawodów przerwano.

Siatkówka.

Dnia 15 b. m. rozegrano mecz siatkówki między B. K. S. Jagiellonią a drużyną Wojska Polskiego. Zwycięstwo odniosła drużyna B.K.S. w stosunku 2:0 (15:13 i 15:12).

Piłka nożna.

W.K.S. — K.P.W. Ognisko 2:3 (1:0)

Dnia 16.9 b. r. odbył się na boisku białostockim mecz piłki nożnej między drużyną Wojska Polskiego a K.P.W. Ognisko (K.D.S.) Mecz toczył się na b. niskim poziomie. W. K. S. w 10-ej minucie strzela pierwszą bramkę (lewoskrzydłowy). K.P.W. Ognisko atakuje kilka razy bramkę przeciwnika, lecz ataki rozbijają się o obronę W. K. S. Do przerwy 1:0 dla drużyny wojskowej. W 8-ej minucie po przerwie W. K. S. strzela 2-gą bramkę. Kolejne uzyskuje jednak nieznaczna przewagę i w 11-ej minucie strzela pierwszą bramkę z pola karne.

Odwołanie pociągów

Z dniem dzisiejszym odwołuje się pociąg Nr. 14 i 12 na linii Białystok—Czeremcha—Karewka i Nr. 45 i 49 na linii Czeremcha—Bielsk.

Od dnia dzisiejszego aż do odwołania kursuje codziennie pociąg Nr. 716/715 na linii Białystok—Kuznica.

Zgubiono

Kartę rejestracyjną z R.N.U. Białystok, na nazwisko Szybnogowski Tadeusz zam. Czarna-Wieś.

Z ukosa

Zoo w Białymstoku

Nie wielu białostoczian wie o tym, że posiadamy w naszym grodzie Zoo t. j. Ogród Zoologiczny. Tak posiadamy, i nawet mieści się w śródmieściu. Tak. Kto Województwa. W bezpośrednim sąsiedztwie. Wprawdzie wielu gatunków bydła-ków jeszcze nie ma, ale za to swinki są. Spróbujcie się tylko przejechać koło Województwa, a tu: chmra, chmra! Przewalają się tłuste maciory, odpoczywają w cieniu samce, parzątkują młode szyneczki. Aż siłka spływa z podniebienia. Złoczyli sobie nawet bajorko, które odpowiednio śmierdzi. W ubiegłym tygodniu zdawało się, że Zoo nawet się powiększy. Wśród mrowia swińskiego znalazł się również zdecydły celak — ku rozkoszy właściciela macior...

Czy Przewodniczący Magistrat zechciałby może dla naszego Zoo znaleźć bardziej odpowiednie miejsce? **Marian**

Zadanie milicjanta

Od dawna utarło się wśród nas mniemanie, że takim jest najniższy funkcjonariusz państwowy, taki jest i Rząd. Zniechędzone rządy sanacyjne i rządy państw faszyzowskich oparły swą dyktatorską władzę wykonawczą na organach policyjnych, które miały wszelką władzę i były panem życia i śmierci, były jednakże jak nasza policja „granatowa” przez społeczeństwo zniechędzone i budziły odrazę.

Tęż Władze Polskie powołując do życia straż bezmecenstwa, nazwały ją Milicją Obywatelską, chcąc przez to zaznaczyć, że organ ten ma wyłącznie z danym poświęceniem służyć bezpieczeństwu. W przeciwieństwie do faszyzowskiego policjanta, milicjant powinien dążyć do tego, by stosunek społeczeństwa do niego uległ całkowitej zmianie. Milicjant swoim postępowaniem, musi złożyć sobie zaciągane społeczeństwa, które przekona się, że milicjant jest obrońcą obywatela, jego doradcą i współorganizatorem nowych stosunków demokratycznych. Milicję Obywatelską powołał Narodowy strzegą praw jego i stała na strażyładu i porządku w państwie. Zadanie jest to bardzo ciężkie, zwłaszcza gdy zwąży się dzisiejsze warunki, gdzie agenci reakcyjni każda drobność i przewinienie wykorzystują i wykorzystują dla siania fermentu w społeczeństwie celem podważenia autorytetu i zaufania do obecnego Rządu. Tym niemniej pracy tej należy się podjąć z całym zapałem, gdyż przez sprawiedliwie traktowanie społeczeństwa ze strony milicjanta, ten szary obywatel przekona się, że agitacja reakcyjna jest fałszywa, a postępowanie władz jest naprawdę celowe, sprawiedliwe i demokratyczne.

Więc do pracy milicjanci! Postępowaniem swoim musimy sobie zdobyć szacunek i poważanie społeczeństwa. **St. W.**

Konkurs na speakera

Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Białymstoku ogłasza konkurs na speakera; kandydaci (kandydatki) posiadający średnie wykształcenie, oraz dobrą dykcję, zechcą zgłaszać się osobiste do Wydziału Programowego Rozgłośni (ul. Mickiewicza 34). Warunki pracy i płacy bardzo dobre.

Sprzedaż cementu

Zjednoczenie Fabry. Cementu oddział w Białymstoku, ul. Łukowa nr. 10.

Poszukuje

się Katarzyny Kozimowej, c. Iwana, żony st. lejtnanta lotnictwa, bohaterki ZSRK; Sołkina Grzegorza, s. Aleksandra, która znajduje się w jednym ze szpitali krajowych. Ktokolwiek wiedziałby o miejscu pobytu poszukiwanej, proszony jest powiadomić redakcję.

OGŁOSZENIE

W dniach od 15 do 20 września b. r. w godzinach od 15 do 18 w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 1 będą się odbywały zapisy kandydatów do Szkoły Wieczorowej dla Dorosłych w wieku od 15 do 18 oraz od 18 do 45 lat.

W bieżącym roku szkolnym organizują się następujące grupy nauczania.

Grupa I — amalfaci — którzy mają przerobić w ciągu roku zakres I, II i III kl. szkoły powszechnej.

Grupa II — która ma przerobić IV i V kl. szkoły powszechnej.

Grupa III — „ „ „ V i VI kl. szkoły powszechnej.

Grupa IV — „ „ „ VI i VII kl. szkoły powszechnej.

Grupa V — „ „ „ równoważną z I kl. gimn.

I i II kl. gimn.

Niezależnie od szkoły wieczorowej przy ul. Dąbrowskiego czynna będzie taka sama przy ul. Gdńskiej w lokalu szkoły powszechnej Nr. 3. Zapisy do tej szkoły będą się odbywać w tymże terminie w lokalu szkoły Nr. 8.